

Kronika

SALUS
REI PUBLICAE
SUPREMA
LEX ESTO

POŚWIĘCONA

SPRAWOM

POLSKIM

POLACY ZA ZJEDNOCZONĄ EUROPA

Myśl jednoczenia się narodów w Polsce nie jest obca i sięga początków istnienia państwa polskiego. W Polsce niepodległej idea federalistyczna była żywa - choć nie znalazła swego odbicia w zewnętrznych formach ustrojowych. Państwo polskie w ówczesnych granicach miało znaczny procent mniejszości narodowych: Białorusinów, Czechów i Słowaków, Niemców, Ukraińców i Żydów - wprowadzało zasadę współżycia na podstawie poszanowania i udziału kultury mniejszości w kulturze polskiej. W czasie ostatniej wojny rząd polski również inicjował rozmowy dotyczące przyszłej współpracy państw w Europie środkowej i nie naszą winą jest, że powojenna Europa - szczególnie w tej części gdzie leży Polska - ukształtowała swe odmienne oblicze.

Dzisiaj, gdy Polska wprzagnięta została w system obcego wyzysku - obowiązkiem każdego Polaka w wolnym świecie jest dać wyraz postępowej myśli polskiej zarówno w polityce, jak i w życiu społeczno-gospodarczym. W dobie obecnej oznacza to popieranie jednoczenia się zagrożonych, wolnych narodów Europy dla obrony wartości religijnych, wolności osobistej człowieka, postępu społecznego i cywilizacji zachodniej.

Uważamy więc, że wszyscy Polacy - obywatele duńscy winni w dniu 2. października 1972 roku w referendum w sprawie przystąpienia Danii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wykazać swoją dojrzałość polityczną - oddając swój głos za przystąpieniem Królestwa Danii do EWG, gdyż jest to głos za wolną Polską, za lepszą przyszłością następnych pokoleń i za pokojem sprawiedliwym!

DEN 2. OKTOBER 1972 - JA TIL EF

KRONIKARZ
MICHAŁ WOJCIECH ZBASKI

OD REDAKCJI

Z uwagi na dużą ilość materiałów nie byliśmy w stanie zamieścić treści wszystkich działów. Przepraszamy. Dziękujemy.

=====

ADRES: KRONIKA Dk-2300 KØBENHAVN S. BOX 1806 GIRO 20 55 05
ZA TREŚĆ PUBLIKACJI PODPISANYCH ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSZĄ
AUTORZY. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA. MATERIA
ŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.
KORZYSTANIE Z MATERIAŁÓW TYLKO ZE WSKAZANIEM ŹRÓDŁA.
PRENUMERATE ZAMAWIAĆ MOŻNA W WYDAWNICTWIE - ADRES JAK WYŻEJ.
PRENUMERATA ROCZNA Dkr. 33.-, PÓŁROCZNA Dkr. 17.-. CENA
EGZEMPLARZA POJEDYŃCZEGO Dkr. 3.-. ZAGRANICA OPŁACA DODATKO-
WO PORTO WG TARYFY.

NA DŁUGIE JESIENNE WIECZORY
/list do czytelnika/

Ładna pogoda nieprawdaż? Wyniki ostatnich badań naukowych dowodzą niezbicie, że podobnie jak o pogodzie i podatkach - o "Kronice" można nieskończenie. Przekonaliśmy się o tym na własnej skórze usiłując wtłoczyć problematykę pisma między "jakiś początek" i "jakieś zakończenie", zmuszani raz po raz do naprawiania rąm rozsadzanych przez ekspansję tematów, których kategoryczny imperatyw rzeczywistości z jednej, a czystość dziennikarskich sumień z drugiej strony, odrzucić nie pozwoliły - pragnąc jeszcze więcej: określić się i zamknąć "wszystko" w jednym numerze pisma musielibyśmy chyba "wszystkie rozumy pozjadać"; byłoby to kanibalizmem tyle niewdzięcznym, co niepraktycznym. Jedynym w naszym przypadku sensownym zabiegiem okazało się wypośrodkowanie. Każda inna żandarmeria dziennikarska siłą rzeczy musi przynieść rozczarowanie jak nie jednemu, to drugiemu czytelnikowi, który na temat aktualnych wydarzeń ma wyrobione zdanie, papiery i obrazy. Nie mamy prawa i nie chcemy niczego niszczyć.

Bóg dał człowiekowi 10 przykazań po to, by mógł sobie wybrać te, do których chciałby się stosować" - mawiał pewien znawca życia. Podobnie ma się rzecz z naszym pismem. Podobnie, a nawet lepiej, bowiem, pod względem możliwości wyboru "Kronika" znacznie przewyższa dekalog, nie proponując przy tym żadnych imperatywów w rodzaju: "nie kradnij!..", "nie cudzołóż!..", "nie gap się!..". Nie znaczy to jednak, że z pisma powieje nihilizmem, bądź niezdecydowaniem. Co to - to nie! Zresztą spróbuj! A jak zachować się po przeczytaniu?

Jeśli pismo wyda ci się niedobre, należy zachować jak największą dyskrecję, nawet wobec najbliższej rodziny. Nie gadać przez sen. Nie wdawać się w dyskusję. W razie potrzeby - zmienić temat, np. w ten sposób: "Ładna pogoda, nieprawdaż?". I będzie coraz ładniejsza. HUUU ha HUUU ha, idzie zima zła.

kronikarz

● W parlamencie duńskim poddano w dniu 8.09.br. głosowaniu wnioski w sprawie przystąpienia Danii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej 141 posłów wypowiedziało się za, 34 było przeciwnych a 2 nie oddało swych głosów /choiry i 1 przebywał za granicą/

● Dania potępiła rasistowską politykę Ugandy, Sowieców w stosunku do Żydów oraz Czechosłowację w związku z procesami politycznymi.

● Prof. I. Maras /48/z Italii podczas swego 3 miesięcznego pobytu w Danii stwierdził, że aczkolwiek seks i pornografia istniały już w dawnych czasach to jednak to co jest obecnie w Danii - jest patologicznym świnstwem i chorobą w stadium kulminacyjnym.

● Młodzi chrześcijanie zorganizowali w Kopenhadze akcję przeciw pornografii. Na wiecu 19. dnia sierpnia br. zebrało się ca 5000 młodzieży.

STEFAN L I S

XX. IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Od czasu powołania do życia wzorem starożytnych - współczesnych igrzysk olimpijskich minęło 76 lat i w tym czasie ludzkość przeżyła dwa straszliwe kataklizmy wojenne w latach 1914-1918 i 1939-1945, u źródła których była pycha i nienawiść między ludźmi.

Po II.wojnie nie mogło być wątpliwości, że szczytne hasła braterstwa i pokory są wystawione na jeszcze ostrzejszą próbę aniżeli kiedykolwiek przed tym. Świat został prawie niezauważenie podzielony granicami ideologicznymi z charakterystycznymi dla siebie cechami: przemocy z jednej - perswazji i ugody z drugiej strony. Błędy polityków pierwszego naszego półwiecza szczególnie w ostatnich czasach wydają swe owoce. Tragiczne wydarzenia w czasie trwania olimpiady w Monachium w dniu 4. września br., w których gwałt i nienawiść pospolitych przestępców arabskich do działaczy sportowych i sportowców-olimpijczyków ekipy izraelskiej na krótko wzięła górę - wstrząsnęły całym cywilizowanym światem.

Charakterystyczne zachowanie się rządu sowieckiego i niektórych rządów państw arabskich - dostatecznie jasno musi przemówić do każdego.

Kiedys mówiono o gangsterach amerykańskich, mafiach sycylijskich czy innych jeszcze zorganizowanych gangach ale wtedy był jednolity pogląd na sprawę zbrodni. Dzisiaj natomiast uznano za możliwe konferowanie przy jednym stole ze zbrodniarzami wszelkiego autoramentu, gdyż zalegalizowano na forum międzynarodowym istnienie bandyckich ideologii, zbrodni dokonywanych na całych narodach, uznawanie przestępców i kolaborantów za legalne rządy itd., itp.

Monachijskie igrzyska olimpijskie pozostaną w naszej pamięci przede wszystkim jako te, na których nacisk merkantylny, rasowy, nacjonalistyczny i polityczny stanął do krwawego współzawodnictwa ze szlachetną ideą pokoju i braterstwa - tak odważnie bronionego w ciągu ostatnich dwudziestu lat przez Avry Brandage.

Być może rozpocznie się znów era zapomnianego niestety szlachetnego współzawodnictwa sportowego i walka wszystkich legalnych rządów z bezprawiem i gwałtem szerzącym się na świecie w imię zachowania humanistycznych cech naszej cywilizacji i na pamięć ofiar i poległych w obronie braterstwa i pokoju.

"Trwajcie niezłomnie przy dawnej tradycji,
troszczcie się o swój kraj
trzymajcie się z dala od wojen
kiedy nadejdą radosne dni olimpijskie..." mówią słowa modlitwy do Apollina, fragment polskiego oratorium Ekecheirija - muzyki skomponowanej przez Krzysztofa Pendereckiego na XX. olimpiadę. Oby słowa te były prorocze...

Stefan Lis

JANUSZ MUCHAWIEC

O DROGACH DO ŚWIATOWEGO POKOJU

Pismo "U.S. News and World Report" umieściło niedawno wypowiedź prezydenta Nixona w artykule "The real road to peace". Prezydent powiedział tam między innymi:

"Wiele osób mówi bardzo sentymentalnie o pokoju, ale sentymentalizmem go się nie osiągnie. Trzeba go starannie przygotować. Zdrowa struktura pokoju obejmuje sieć sojuszy, siły zbrojne wystarczające do odparcia agresji, wzajemne zrozumienie między różnymi rządami. Historia nas uczy, że w dążeniu do pokoju dobre intencje nie zastąpią cierpliwego wznoszenia budowli, ciężkiej pracy i utrzymania siły wystarczającej do zachowania pokoju".

Prezydent Nixon jako spadkobierca swych poprzedników, trafił na okres niezwykle trudny dla państwa którego jest sternikiem. Rozhuśtana prosperity powojenna oszołomiła naród i jego kierownictwo i gdy wszedł on po wyborach do Białego Domu, tendencje do załamania się sytuacji krajowej po "przegrzaniu" dawały się już dostrzec gołym okiem, bez lupy.

Niezależnie od tego czy ktoś jest zwolennikiem Nixona czy nim nie jest, jedno stwierdzić trzeba i należy, że człowiek ten myśli i pragnie zrobić wszystko co w jego mocy dla dobra swojej ojczyzny i całego świata. Co prawda na sprawy polityki świata pre-

zydent zdaje się patrzeć z pozycji astronauty, który ogarnia wzrokiem całość naszej kuli ziemskiej, ale z bardzo daleka a więc z zamazanymi szczegółami, lecz i tak trzeba mu przyklasnąć, bo słusznie widzi pomysłność naszych losów w sytuacji, gdy na żadnym krańcu Ziemi nie dostrzeże się już wybuchów pocisków nowoczesnej broni. To znaczy wybuchów nienawiści jednych państw i politycznych systemów do innych.

A zatem - o cóż innego chodzi? Nic - zdawałoby się - prostszego: Z chwilą gdy pokój zapanuje na całym świecie, tragedie i dramaty ludzi i państw zwolna zarosną piękną zielenią szczęścia ogólnoludzkiego, nie deptanego najeźdźczymi czołgami.

Niestety jednak, żyjemy w dziwnych i niecotowanych dotychczas w dziejach ludzkości czasach, kiedy najprostsze i od dawna zdefiniowane pojęcia zaczęły tracić swój dotychczasowy kształt, dostając się w magiel mętliactwa robiącego z białego czarne, a z czarnego pomarańczowe.

Kto dzisiaj podejmie się zdefiniowania na tle obowiązującej rzeczywistości pojęć takich jak "prawda historyczna", "praworządność", "komunizm", lub "demokracja"? Albo kto zdefiniuje określenia "estetyka" i "piękno"?

Podobnie ma się rzecz i z tym po-

jęciem którym operuje prezydent Nixon w swoim artykule o drodze do pokoju. Przecież i ono zostało w naszej epoce spaczona przez nadużywanie dla celów w istocie nic nie mających wspólnego z pokojem rzeczywistym i prawdziwym, a więc takim który daje spokój i szczęście ludziom. Wyraz "pokój" oznaczać może obecnie sto różnych sytuacji. G. J. Flemming pisze w "Tygodniu Polskim" z 20 maja:

"Przypuszczam, że przeciętny długowłosa wyobraża sobie społeczeństwo porewolucyjne, jako gromadę ludzi nie zmuszanych do pracy, palących marijuanę, odżywiających się LSD, przy czym nowe państwo ma dbać, by wszystkie rozrywki i służące im finanse były dostarczane naturalnie darmo, jak przystało na państwo komunistyczne obojętnej denominacji".

Jeżeli w powyższym przypuszczeniu dopatrzymy się nawet grubej przesady i zrobimy zastrzeżenie że zdanie "długowłosych" nie obchodzi nas zbytnio jako mało poważne, to i tak jestem przekonany że wiele setek tysięcy osób widzi przyszły pokój w kształtach bardzo podobnych do podanych przez G. J. Flemminga.

To przecież dopiero w ostatnich czasach opadła fala szału młodzieżowego, która kazała amerykańskiej "przyszłości narodu" pozdrawiać się hasłem "peace" - pokój i malować sobie na bardziej lub mniej do tego celu się nadających miejscach budowy anatomicznej, znaku widelca w kółku, mającego ten pokój symbolizować. Był czas, gdy mania ta opanowała niemal całą młodzież, która była wyraźnie na ten temat rozgorączkowana. Chodziło prawdopodobnie o Wietnam, ale sprawa rozszerzyła się na całość zagadnienia pokoju w świecie, co oczywiście dawało "prawo" do palenia wojskowych kart powołania, do organizowania pochodów i zamieszek i wogóle stwarzało tak miły sercom komunistów nastrój mętnej wody, awantury i dezorientacji.

A weźmy przykład inny: W latach

drugiej wojny światowej Brytyjczycy, a przynajmniej mężowie stanu tego narodu, widząc w swej wyobraźni przyszły pokój powojenny ramię w ramię z zaprzyjaźnionym Związkiem Sowieckim, dopuścili się wobec ufającego im narodu polskiego i polskich żołnierzy-aliantów, chwytów krańcowo niedopuszczalnych. Jak wynika z opublikowanych ostatnio, poufnych dotychczas dokumentów brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych - rząd brytyjski od początku dobrze wiedział o tym że mord w Katyniu dopuścili się Rosjanie. Przyszły pokój światowy miał więc być świadomie budowany na bazie masowych grobów i zbrodni oraz na zasadzie oddania Kremlowi olbrzymiej części Europy od Wschodnich Niemiec po granice polsko-sowieckie z 1939 roku oraz od Estonii po Bułgarię.

Gdyby dzisiaj słuszną w swej zasadzie dążenia pokojowe Nixona urzeczywistniły się na stałe za dotknięciem czarodziejskiej różdżki którą posłużył się on w swych podróżach od Pekinu do Moskwy - pokój ten stałby się faktem w istniejącym obecnie stanie rzeczy, czyli jak to nazywamy "z zachowaniem status quo" i pozostawił wiele dziesiątków milionów ludności w zasięgu bezwzględnych i drapieżnych wpływów Rosji.

Jak w tej sytuacji musiałaby wyglądać definicja pojęcia światowego pokoju?

Definicja ta byłaby bardzo naciągnięta, bowiem pokój jest istotnie wyglądany z utęsknieniem przez ludzkość, ale nie może on pod żadnym pozorem zapanować na warunkach dyktowanych przez kogoś jednostronnie. Przez Związek Sowiecki w wypadku który interesuje nas, czy przez świat arabski w odniesieniu do Izraela, czy wreszcie przez dziesiątek lokalnych kacyków pokroju Fidela Castro, rozrzuconych po świecie.

Już wiele setek razy w dziejach ludzkości, okresowo potęgi świata

zawierały pokoje "na wieczne czasy". Ale traktaty te zwykle akceptowały krzywdę i niewolę narodów podbitych, a więc dawały w rezultacie tylko miarąże rzeczywistego pokoju na stałe. W rzeczywistości bywały powodem do konfliktów nowych, z reguły groźniejszych niż poprzednie, ponieważ pragnienie wolności ma to do siebie, że nie daje się wykorzeń ani z serc ani z umysłów ludzkich. Niezależnie od koloru skóry tych ludzi, ani od kraju ich osiedlenia.

Pokój który by sankcjonował sytuację światową istniejącą w roku 1972 - akceptowałby w rzeczywistości morderstwo ludzkiej krzywdy, między innymi znane nam wszystkim, z Amerykanami włącznie, zdominowanie ludzi "bloku sowieckiego". Zamrożenie stanu spraw tak jak one istnieją per saldo na dzień dzisiejszy - byłoby uznaniem siły Związku Sowieckiego, stojącego w chwili obecnej u szczytu swojej potęgi. I mówiąc nawiasem, coraz bardziej otwarcie demaskującego się jako Rosja, co nie dwuznacznie podkreślają czołowi sowieccy dygnitarze rozpoczynając od Breżniewa, który na XXIV zjeździe partii wyraźnie stwierdził, że "w rozwoju naszego potężnego sojuszu równouprawnionych narodów które wkroczyły na drogę socjalizmu odegrały rolę wszystkie narody i narodowości naszego kraju, a przede wszystkim wielki naród rosyjski. Jego rewolucyjna energia, samozaparcie, umiłowanie pracy, głęboki internacjonalizm, jak najsłuszniej zjednały mu szczerzy szacunek wszystkich narodów naszej socjalistycznej ojczyzny."

Wracamy więc oficjalnie do czasów "wielkiej i niepodzielnej" Rosji, co ostatecznie dla nas Polaków istotnego znaczenia nie ma, od dawna bowiem Rosja i Związek Sowiecki mają dla nas identyczne znaczenie, doświadczyliśmy bowiem identycznych skutków ich istnienia i opieki.

Pokój zawierany dzisiaj, uznaliby fikcję głoszoną przez Sowiety, która

stwierdza że wszystkie "bratnie narody bloku" są równouprawnione i niepodległe. Niepodległe oczywiście na zewnątrz, zaopatrzone troękliwie w konstytucję i w nowoczesne armie, defilujące w wypadku Polski w dniu 22 lipca każdego roku i zaopatrzone w amunicję zdeponowaną w zbrojowniach na terenie Związku Sowieckiego. Z tym że konstytucję niepodległych państw bloku każdy może dostać do rąk i przeczytać, mniej natomiast widocznym dla świata jest to, że od wewnątrz bratnie te narody funkcjonują pod dyktando kremliańskie. Dyktando podane do zanotowania na okresowych odprawach w Moskwie, dokąd wzywani bywają i obcałowiwani przy powitaniach w oba policzki, "mężowie stanu" państw tak suwerennych jak suwerennymi są Czechosłowacja i Polska i tak autonomicznych, jak autonomicznymi są Ukraina i Państwo Bałtyckie.

I tylko marginesowo zauważyć należy, że Moskwa domaga się pokoju i praw dla ludzi uciskanych w Południowej Afryce czy w portugalskich koloniach, że radzi ustami Gromyki przemawiającego na XXIV zjeździe partii, co trzeba zrobić "na drodze od Europy konfliktów do Europy trwałego pokoju", a jednocześnie nie przestaje u siebie zamykać w sanatoriach dla nerwowo chorych ludzi piszących książki "nie po linii", prowadzić ścisłą cenzurę wszystkiego co napisane, od prywatnych listów rozpoczynając i utrzymywać fikcyjne robotnicze związki zawodowe, które równie skutecznie jak sama partia pilnują nie robotniczych praw, ale samych robotników.

Wszyscy obecnie czytujemy prasę, słuchamy radia i oglądamy programy telewizyjne. Dlatego nikomu nie potrzeba tłumaczyć ani udawadniać, że pokój obowiązujący dzisiaj we Wschodniej Europie nie każdemu dogadza. I że marzenia o zmianie zajmują umysły ludzi głównie w tych krajach, gdzie

picassowskie gołąbki pokoju urzędowo latają po ulicach nad głowami "niepodległych" obywateli.

To nie radość z powodu trwającego pokoju każe zdeterminowanej młodzieży litewskiej dokonywać aktów rozpaczy. Pokój w Europie trwał przecież i w dniach uśmierzenia zbuntowanej Czechosłowacji i panował wtedy gdy historyk rosyjski Andrej Amalryk rzucał na papier swoje myśli, gdy pisali Daniel i Siniawski, a robotnicy na polskim Wybrzeżu własne życie rzucali na szalę.

Wieczysty pokój światowy nie był ideałem w myślach galernika, przykutego łańcuchem do ławy na galerze.

Ale do czego dążą te teoretyczne na wskroś rozważania o pokoju na który zresztą wcale się jeszcze nie zanosi? Czy w podsumowaniu naszych rozmyślań chcemy ostatecznie tego pokoju dla ludzkości, czy go nie chcemy? Uznajemy za pożądane urządzenie świata w którym ani jeden punkt geograficzny nie byłby objęty wojną? Pragniemy zabezpieczyć nasze dzieci przed grozą wojny i śmierci lub koncentracyjnych obozów, czy nie pragniemy? Jeżeli jesteśmy ludźmi o normalnej budowie psychicznej, czyżbyśmy chcieli raz jeszcze oglądać w prasie ponure i krwawe zdjęcia potwornych scen ostatniej wojny w Pakistanie?

Już wiele razy na stronicach LIS-TÓW DO POLAKÓW dawaliśmy wyraz oczywistym przekonaniom, że nasze głosy nie znaczą wiele w skali spraw światowych i międzynarodowej polityki. Ale z drugiej strony i to jest faktem bezspornym, że wyłączając państwa o ustroju totalistycznym - świat tak zwany "wolny" liczy się z opinią powszechną i ze zdaniem większości. Dlatego większość ta, jeżeli rozumuje logicznie i roztropnie, może mieć pewien wpływ na poczynania swoich rządów i parlamentów. Chodzi więc tylko o to, aby ta większość była świadoma swych celów i zamiarów i aby rozumia-

ła co prowadzi ich naród i państwo do dobrego, a co do złego.

Stanowimy jako Polacy na emigracji, lub jako potomkowie tych Polaków, nie najmniejszy odsetek tych społeczności wśród których żyjemy i do których w państwach naszego przebywania należymy. Jednolita orientacja kilkunastu milionów Polaków w świecie, to już mogłaby być siłą zupełnie realna, mogąca się pokusić o sugerowanie ogółowi kierunków myślenia. Dlatego nie wydają się bez sensu rozważania o ewentualnościach "pokoju za każdą cenę", lub "pokoju pod warunkiem". Gdybyśmy na to zagadnienie mogli mieć jakikolwiek realny wpływ, to jest to przecież kwestia która nas pod kątem widzenia przyszłych losów Polski bardzo interesuje.

Co wydaje się bezsporne dla kogoś kto obserwuje sytuację polityczną świata, to chyba fakt że do prawdziwego światowego pokoju jest w chwili obecnej tak samo daleko jak za czasów Imperium Romanum, albo w wiekach średnich, lub wreszcie w historii nowożytnej aż po czasy najnowsze. Właśnie dlatego, że różni ludzie różnie istotę pokoju rozumieją i różne interesy chcą na nim zrobić. Pokojowe nagrody Nobla, usiłowania w kierunku ustalenia pokoju w świecie na daleką metę, pokojowa polityka poszczególnych państw - to są wszystko sprawy ogromnie pożyteczne i pożądane, nawet konieczne. Ale ten pokój, jeżeliby miał istotnie zaprowadzić, musiałby być naprawdę "pokojem ludzi dobrej woli", a nie kombinatorów.

M i m o wszystko jednak, zbiorowa wola ludzkości zaczyna już z lekka, chociaż bardzo nieśmiało, majaczyć w chmurach ziemskiej atmosfery. Gospodarczo-polityczne związki, organizacje międzynarodowe choćby na razie najbardziej kulawo działające, zaczynają już w pewnej niewielkiej na razie skali wpływać na kierunek myś-

lenia ogółu. W oparciu o te nikłe jeszcze próby działania na skalę światową, można zacząć powoli marzyć o pokoju ogólnoludzkim, jako o następstwie porozumienia WOLNYCH narodów, zorganizowanych DOBROWOLNIE w organizmy państwowe. Nie na jutro oczywiście, ani na pojutrze. Na kiedyś. Na okres kiedy totalizmy zostaną zlikwidowane jako oczywisty nonsens i zhora podległych im ludzi. Kto wie, może zlikwidowane również przez zbiorową wolę ludzkości.

Jeżeli możemy dzisiaj marzyć o jakimkolwiek narzucaniu polonijnych poglądów środowiskom i społecznościom w jakich żyjemy, musielibyśmy te poglądy wyrobić najpierw sami wśród siebie. A ogólnym poglądem Polonii Zagranicznej Świata może być tylko rozumienie tego zagadnienia widziane od strony narodów ubezwłasnowolnionych:

Pokój ogólnoswiatowy może zapanować w świecie i zagwarantować spokojne bytowanie ludzkości dopiero z tą chwilą, kiedy wszystkie narody Ziemi mające wolę samostanowienia i rządzenia się w państwach niepodległych - uzyskają dla siebie te prawa.

Pokój natomiast który spowoduje zastygnięcie na trwałe sytuacji w której jedne państwa okupować będą i niewolić inne, mniejsze i słabsze - nie może być i nie będzie pokojem rzeczywistym.

Nikt z nas nie powinien zaakceptować planów pokojowych na skalę ogólnoludzką, w sytuacji w której nasz naród, podobnie jak wiele dziesiątków innych narodów tak w Europie jak i w innych częściach świata, poddany jest przemocy i supremacji Związku Sowieckiego lub innego agresora.

Nie decydujemy o pokoju. Ale możemy się starać wpływać na taką decyzję. Gdyby nie ogólna, zgodna i czynna interwencja Polaków zagranicą, kto dzisiaj pamiętałby i mówił o zbrodni katyńskiej? Uparta, chociaż odosobniona raczej akcja Polonii w Connecticut w sprawie cmentarza Orłąt Lwowskich na Łyczakowie - spowodowała szybką i czynną reakcję Białego Domu. Jednolita opinia która by stwierdziła że chcemy pokoju światowego, ale po uprzednim zlikwidowaniu przemocy w odniesieniu do Polski i wszystkich państw pozbawionych rzeczywistej suwerenności - nie pozostałaby również bez echa. Właśnie teraz, kiedy prezydent Nixon prowadzi szeroko zakrojoną akcję pokojową w świecie.

Pokój uszczęśliwić może tylko ludzi wolnych. Ujarzmione narody chroni on wprawdzie od bombardowania przez obce wojsko, co jest oczywiście momentem rzeczywiście istotnym, ale poza tym do niczego innego nie jest przydatny.

Janusz Muchawiec

/"LISTY DO POLAKÓW" sierpień 1972 wychodzące w USA/

● Berlingske Tidende z 9.06. br. podaje, że senat USA za-
twierdził 38,5 miliarda dola-
rów dla Radia Wolna Europa i
Liberty.
Przesada! Dotyczy to 38.5 mil
dolarów na rok budżetowy 1972
- 1973.

● Prof. Dr Isi Foigel został
wybrany z ramienia partii kon-
serwatywnej na członka delega-
cji na bieżącą sesję Zgroma-

dzenia Organizacji Narodów Zje-
dnoczonych.

● Według danych Duńskiego Ur-
zędu Statystycznego - na
dzień 1. lipca br. ludność Da-
nii wynosiła 4 994 335.
W czasie spisu ludności dnia
9. listopada 1970 roku zanoto-
wano 4 937 784 Duńczyków.

● Dane wykazują, że rocznie w
Danii jest 10 tys. włamań i kra-
dziej oraz 4 tys. wyroków na
kary więzienia./TV 12.06.72/

MINISTER K.B.ANDERSEN NA SPOTKANIU Z UCHODZCAMI

Zarząd Stołeczny partii socialdemokratycznej oraz organizacja "Bund" rekrutująca się z uchodźców z Polski - zorganizowały w dniu 13.września br. spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Danii.

Na spotkaniu min.K.B.Andersen wygłosił odczyt/w j.niemieckim/ na temat polityki zagranicznej Danii - głównie węzłowych zagadnień europejskich.

Minister wspomniał na wstępie o problemie Wietnamu, Afryki i krajów Ameryki Łacynskiej a następnie przeszedł do omówienia spraw europejskich podkreślając, że inicjatywa Danii z przed 10 laty znajduje się obecnie w stadium realizacji - mianowicie: zawarte zostało porozumienie w sprawie Berlina, zawarto układy między NRF a Moskwą i Warszawą oraz przygotowania do europejskiej konferencji bezpieczeństwa.

Myślą przewodnią jest, by rozwijać idee współżycia ułatwiające kontakty międzyludzkie wschód-zachód, wymianę kulturalną i techniczną oraz informacje bez narażania bezpieczeństwa Europy Zachodniej przy czym USA i Kanada winny być przy tym razem z nami. Oczywiście ekstremiści arabscy/Monachium/, procesy polityczne w Czechosłowacji, polityka narodowościowa Związku Sowieckiego i inne nie ułatwiają zadania i państwa zachodnie biorą poważnie te zagadnienia pod uwagę.

Choć zadania obronne Europy Zachodniej będą coraz bardziej spadały na nas samych, to jednak obecność wojsk amerykańskich w Europie jest konieczna - stwierdził minister.

Uznanie Niemiec Wschodnich w obecnej chwili uważamy za nie właściwe - wobec toczących się rozmów między partnerami niemieckimi.

W sprawach przystąpienia Danii do EWG min.Andersen nie ma wątpliwości, że tak jak on sam i większość narodu wypowie się pozytywnie w dniu 2.października br. - podając jednocześnie swe uzasadnienie.Nasze dzisiejsze poczynania decydować będą czy następne pokolenia żyć będą w pokoju - stwierdza minister.

Duńska polityka zagraniczna kieruje się założeniami humanistycznymi, stoi na gruncie przestrzegania Karty Praw Człowieka i dała temu niejednokrotnie wyraz - choćby w przypadku wezwania Sowieców w sprawie umożliwienia emigracji Żydom, bierze czynny udział w pracach Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, w ONZ szczególnie na polu inicjatyw zmierzających do przestrzegania przez państwa członkowskie uchwał mających na celu dobro ludzi.Mogę z tego miejsca zapewnić, mówi min.Andersen, że Dania da swój wkład dla wzmocnienia bezpieczeństwa i zachowania pokoju.Choć odprężenie stanowi ryzyko, to jednak wydaje się, że należy raczej iść w tym kierunku aniżeli wzmagać zbrojenia a zachód bacznie śledzi poczynania drugiej strony - zakończył minister.

Następnie zebrani zadawali pytania dotyczące polityki wewnętrznej, EWG i zagadnień międzynarodowych.

Na każde z pytań min.K.B.Andersen odpowiadając przedstawił swój punkt widzenia lub jego rządu./ESKA/

BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU W NIEBEZPIECZENSTWIE !

Warszawa wystąpiła z żądaniem pod adresem rządu francuskiego oddania biblioteki w Paryżu. Odpowiedni artykuł opublikowano w biuletynie agencji Interpress w j. francuskim "La Pologne Contemporaine"/lipiec-sierpień 1972/, który stwierdza, że jest to ostatnia sprawa wymagająca rozwiązania między rządami PRL i Francji, gdyż Biblioteką Polską "zawładnęły ośrodki emigracyjne wrogie wobec Polski".

Z bzdurną argumentacją anonimowego autora nie warto polemizować. Cała sprawa jest szyta zbyt grubymi nićmi.

Emil Wojtaszek musi się czymś wykazać, zresztą jak każdy z ła-ski "domu partii", by u trzymać się "na fali". Dodatkowe zadania jakie spadły obecnie bezpośrednio na placówki PRL za granicą - szpiegostwo na rzecz sowietów - wymagają nowych poszukiwań i rozwiązań przez polskich kolaborantów.

Ta świątynia wolnej myśli polskiej promieniująca od 1838 roku założona przez A. Mickiewicza, J. U. Niemcewicza i A. Czartoryskiego - służąca wszystkim bez względu na przekonania, która jest pod opieką i kierownictwem Towarzystwa Historyczno-Literackiego powołanego przez księcia Adama Czartoryskiego, Ludwika Platera i Juliana U. Niemcewicza a prezesem którego obecnie jest książę Andrzej Poniatowski/potomek brata ostatniego króla Polski/ - jest w niebezpieczeństwie!

Wszyscy Polacy w wolnym świecie a szczególnie nasi przyjaciele Francuzi winni zmobilizować wszystkie swoje siły, by ta wielce zasłużona placówka kultury polskiej - świadcząca najlepiej o polskiej tolerancji i łączności z zachodem była wolna od wszelkich przetargów politycznych.

Główny organizator Biblioteki Karol Sienkiewicz w 1841 roku tak m.in. o niej mówi: "Instytucja Biblioteki ma i to jeszcze w sobie, iż nie stoi na wstępie żadnej uczciwej myśli polskiej, - każdej uczciwej służyć może.

Biblioteka jest własnością Polski, a nie tej lub owej partii." Polska dzisiejsza jest własnością grupy ludzi, jednej partii narzuconej narodowi a więc baczmy pilnie, by nie nastąpiło jeszcze jedno bezprawie!

UBECKI UNIWERSYTET

Wiesław Ociepka jako minister spr. wew. wnioskował a rada ministrów pod Piotrem Jaroszewiczem uchwaliła powołanie Akademii Spraw Wewnętrznych o pełnych prawach akademickich. Tak więc obok Wyższej Szkoły Ofic. MSW w Legionowie, Szkoły Ofic. MO w Szczytnie i Szkoły Podoficerów MO w Słupsku - powstanie jeszcze jedna szkoła janczarów a jej absolwenci nie będą musieli prosić i wymuszać tytuły naukowe na innych uczelniach a będą mogli sami przydzielać sobie odpowiednio do zasług tytuły.

SKARB NARODOWY

Po połączeniu się kierowniczych ośrodków politycznych polskiej emigracji - w dniu 23. sierpnia br. nastąpiło także połączenie równoległe działających dotychczas Skarbów Narodowych R.P. i Zjednoczenia Narodowego. Prezesem Gł. Komisji Skarbu Narodowego został jednomyślnie wybrany jeden z założycieli Skarbu w 1949 r. min. Mikołaj Dolanowski. Ogółem komisja liczy 23 osoby. Jako delegaci terenowi zostali potwierdzeni: prezes Adam Łyczak z USA i prof. Tadeusz Romer z Kanady. Adres: 42, Emperors Gate, London SW 7.

leszek j.zawidran

smutno.pusto.oczy za wielkie
żeby okryć ich ból powieką
gorzkie usta w uśmiech nie pękną
nie uniosę dłoni za ciężkich

może trzeba umieć zamilknąć
powierzywszy ciszy szaleństwo
i zbudować sobie codzienność
dobroduszną i całkiem zwykłą

może trzeba na stole z desek
chleb pokroić bardzo ostrym nożem
może trzeba z gałęzi sosen
niebo wznieść w które się uwierzy

może trzeba ciemny drewniany
krzyż postawić na grobie lata
i wystrugać z żywego ciała
jasną twarz Przenajświętszej Panny

pochylony w wielkie milczenie
moje ręce wrastają w ziemię
może trzeba spojrzeć za siebie
zanim odejdę

● Kwartet Duński - jedyny kwartet państwowy wyjechał dnia 18.09.br. do Polski, gdzie weźmie udział w imprezach "Warszawskiej Jesieni". Kwartet wykona utwory Per Nørgaard i Tadeusza Bairda, który w ubiegłym roku skomponował kilka utworów dla tego zespołu. Kwartet w składzie: Knud Frederiksen, Arne Svendsen, Palle Heichelmann i Pierre René Honnens po festiwalu nagra dwa koncerty dla polskiej TV.

● Roman Polański szukał natchnienia dla nowego filmu o tematyce sportowej. Reżyser przebywał w Monachium w czasie olimpiady - o czym donosi tużtejsza prasa stołeczna z fotografią artysty przy jednej z wielu ulicznych szachownic. /Berlingske Tidende 23.08.72/

● Witold Rowicki, który w ub. sezonie dyrygował Królewską Orkiestrą w Kopenhadze - wybrał jednego z duńskich flecystów/Lindeblad/do międzynarodowego zespołu, który będzie koncertował w Augsburgu i Monachium. Młody Duńczyk ma wykonać partię solową z utworu W. Lutosławskiego "Livre pour orchestra"

W PROGRAMACH RADIA I TV

W dniu 28.08.br. o godz. 19.30 w dzienniku TV z Kopenhagi na dano w ramach komentarza dnia reportaż związany z trzecią rocznicą przybycia do Danii uchodźców żydowskich z Polski. W rozmowie z red. T.H. Jacobsen wzięli udział: Allan Krasnik i Ralph Kempinski - młodzi lekarze oraz sekretarz gen. Dunskiego Komitetu Pomocy Arne Piel Christiansen, którzy mówili o problemach jakie pozostają jeszcze do rozwiązania, by uchodźcy mogli się w pełni zintegrować ze społeczeństwem duńskim./ciąg dalszy obok/

Zwrócono szczególną uwagę na 3 zagadnienia: nie zgłaszanie dolegliwości lekarzom, mniejsza odporność psychiczna w miarę upływu czasu od chwili przybycia i desinteresement Duńczyków w miejscu zamieszkania uchodźców z uwagi na trudności językowe. Pokazano poza tym pierwszy dom uchodźców - statek "St. Laurence" zakotwiczony jeszcze dzisiaj przy Kalvebod Brygge, fragment fabryki porcelany i banku, w którym jest zatrudniony p. Samuel Silfen b.gł. księgowy w Polsce, z którym przeprowadzono rozmowę w języku duńskim. Redaktor Jacobsen przypomniała w swym komentarzu o przyjętym zobowiązaniu przez społeczeństwo w stosunku do ludzi, których pozbawiono możliwości życia w kraju urodzenia.

A ponad to:

w radio

29.08.w pr.I

3.09.w pr.I

8.09.w pr.I

i TV

24.08. pr.I

18.09. pr.I

3.09. STV I

10.15 De ringer - vi spiller

11.00 (S) Jan Vortisek. Symfoni D-dur. New Philharmonia orkestret. Dirigent: Michael Blaguskil

20.15 (S) Alverdens romancer og sange. I den europæiske Radio-unions (EBU) serie "Lied throughout the World" hører som Den Jugoslaviske radios bidrag sange af Josip Fajsic, Anton Lajovic, Janko Ravnik, Lucijan Marija, Skerjanc, Marrij Kogoj, Slavko Osterc, Marjan Kozina, Jakob Jez og Uros Krek.

23.10 (S) Nocturne. Et aftenprogram på gramofon bl. a med Andrzej Panufniks "Herolsk ouverture" og Sarasates "Carmen-fantasi" med Itzhak Perlman.

14.05 Musik af Holmboe og Mozart. Vagn Holmboe: Sonate nr. 3 for violin og klaver, opus 89. Peder Elbæk (violin). Friedrich Gürtler (klaver). - W. A. Mozart: Adagio og fuga, c-mol. KV 548. Symfoni nr. 39, Es-dur, KV 543. Odense By-orkester. Dirigent: Karol Stryja.

17.15 (F) Teleklub

Lolek og Bolek. - en polsk tegnefilm om Aladdins lampe. Claus er fuld af løgn - eller det vrirmler med baptister. En novellefilm om en dreng, der ville ønske han kunne holde op med at lyve.

21.20 Eva den sorte.

Skuespillerinden og sangerinden Ewa Demarczyk fra Krakow synger sange og viser fra Polens største digtere. (Sendes også 27. september 16.55).

21.55 TV-Avisen.

SVERIGE, PROGRAM 1:

Efterårets programmer i P1. - 21.25 Bonne Nuit. Polsk film. - 21.50 (F) OL i München. - 22.10

SERDECZNIE WITAMY

Prowincja polska Zgromadzenia Ojców Redemptorystów znana jest ze swej ofiarności i pracy misyjnej na świecie. Wystarczy powiedzieć, że na ogółem 300 ojców i braci zakonnych - 30 pracuje w Argentynie, 4 w Brazylii i obecnie 5 w Danii.

Praca Ojców Redemptorystów jest tym cenniejsza, że pracują za równo dla Polaków poza granicami kraju, jak i dla społeczeństwa kraju osiedlenia. Pamiętamy doskonale wszyscy piękną i wielce pouczającą prelekcję z przeźrocami/10.01.71/Ojca Czesława Stadury - pracującego już od sześciu lat na misjach w Argentynie - w warunkach raczej pionierskich.

W ostatnich dniach sierpnia br. przybył do Danii Ojciec Józef Dudek - Redemptorysta, który zasili szczupłe szeregi księży katolickich na tutejszym terenie i wzmocni opiekę duchowną nad Polakami.

W niedzielę dnia 10. września br. w siedzibie Polskiej Misji Katolickiej w Danii - u św. Anny na Amager - O. Dudek zainaugurował swą pracę w Danii a liczni wierni wysłuchali z uwagą Jego pięknego kazania o miłości bliźniego.

Ojciec J. Dudek urodził się 6. października 1938 r. w tarnowskim ukończył Wyższe Seminarium Duchowne Zgromadzenia O.R. w Tuchowie k. Tarnowa a do pracy w Danii zgłosił się ochotniczo i będzie rezydował w Odense.

Starszy brat Ojca Dudka jest także księdzem.

Życie i praca duszpasterzy na tutejszym terenie nie należy do łatwych ale wierzymy, że potrzebnej pomocy nikt z wiernych nie odmówi.

Ojcu Józefowi Dudkowi w nowych warunkach i na nowej placówce życzymy wielu sukcesów na niwie uszlachetniania zagubionych niejednokrotnie serc i dusz polskich - rozproszonych na wyspach duńskich, polecając jednocześnie szczególnej opiece Najwyższego. Szczęść Boże!

● Ofiarowany przez p. Luto-
stańskich obraz Matki Boskiej
Częstochowskiej został uroczy-
ście poświęcony przez Ks. Re-
ktora J. Szymaszka podczas pol-
skiej mszy św. w dniu 27.08.72
i przekazany do Domu Sióstr
Służebniczek NMP Niepokalanie
Poczętej - przybyłych z Polski
do Danii w listopadzie ub. roku

● Polska Misja Katolicka w Da-
nii wzorem lat ubiegłych prowa-
dzi naukę religii dla dzieci
uczęszczających do szkół komu-
nalnych

● Wg wiadomości biskupstwa ka-
tolickiego w Norwegii/ca 6000
wiernych/- roczne wydatki ko-
ścielne są wyższe od wpływów
ca 10.- koron na osobę.
/Berlingske Tidende 4.06.72/

● Przy Katolickim Uniwersytecie
Lubelskim powstał Instytut Migra-
cji Polonijnej, którego kiero-
wnikiem został ks. Piotr Taras.
Instytut w pierwszym rzędzie two-
rzy bibliotekę prasy i wydawni-
ctw emigracyjnych.
Adres do przesyłania druków:
Lublin, Al. Racławickie 14.

● Rektor Polskiej Misji Katoli-
ckiej w Brazylii został odwoła-
ny ze swego stanowiska przez
Prymasa Polski.
Powody odwołania nie są znane.
Należy nadmienić, że ks. Pitoń
poszedł na zbyt daleką współpra-
cę z PRL i jego zachowanie się
w czasie ostatniego pobytu w kra-
ju wywołało dużo zastrzeżeń.

PRZYKŁAD OFIARNOŚCI

Dawna emigracja Polaków osiadłych w Danii dożywa swego żywota - już drugie i trzecie pokolenie o zupełnie innym obliczu aniżeli dziadkowie i rodzice przybyli na przełomie XIX. i XX. wieku mamy przed sobą.

Choć nie często już słyszymy o wielkim rozmachu w działalności tych Polaków, to jednak każde ich przedsięwzięcie jest przykładem ofiarności i dbałości o dobre imię Polaka w Danii. Franciszek Kędzior i Wojtanowicz z Nykøbing/Falster/, którzy przybyli do Danii jeszcze przed I. wojną światową stanęli do współzawodnictwa z młodzieżą i z wieloma współziomkami w pozostawianiu po sobie trwałego dorobku i pamięci na ziemi, która stała się ich drugą ojczyzną.

Skauci z Sct. Georges Gildestaevne w Nykøbing nabyli nieruchomości składającą się z budynku i ziemi z przeznaczeniem na ośrodek dla młodzieży skautowej. Doprowadzenie do stanu używalności całego obiektu stanowiło problem nie mały, gdyż szczególnie robocizna stanowi w każdym tutejszym przypadku znaczny odsetek wartości inwestycji.

Skauci nie musieli długo czekać na odzew. Starzy działacze polonijni Kędzior i Wojtanowicz podjęli się zadania, które mogło wydawać się ponad siłę. Zadanie zostało wykonane.

W sobotę dnia 2. września br. z udziałem kilkuset osób odbyło się uroczyste otwarcie Ośrodka Skautowego w Sørup a jako goście honorowi wzięły udział m.in. rodziny Kędziorów i Wojtanowiczów. W czasie uroczystości obu weteranom ruchu polonijnego wręczono pamiątkowe upominki i złożono publiczne podziękowanie.

Do tych wielu podziękowań dołącza się także nasza redakcja a Oddziałowi Związku Wolnych Polaków gratuluje obywatelskiej postawy swych członków.

Stefan Lis

● W Bibliotece PMK w Kopenhadze ukonstytuował się w dniu 1.09. zarząd w składzie:

W. Kośmicki - v. przewodniczący
inż. K. Łukaszewski - sekretarz
W. Szrenk - skarbnik

mgr St. Bocz - gł. bibliotekarz.
Biblioteka posiada księgozbiór zorganizowany w ośmiu działach
1. albumy, 2. ks. religijne, 3. ks. w językach obcych, 4. ks. naukowe
5. książki dla dzieci i młodzieży, 6. beletrystyka, 7. miesięczniki i roczniki, 8. muzyczny.
Biblioteka i czytelnia jest czynna w każdy czwartek w godz. 18.30 - 21.00 oraz w każdą drugą i czwartą niedzielę miesiąca od 13 - 14.00

Biblioteka przyjmuje zapisy na

członków w godzinach urzędowania.

● Klub Polski i Czytelnia w Valby/Annexstræde 2/otworzył w dniu 10.09.br. uroczyste swoje podwoje.

Kierownik p. Borys Korczak przywitał uroczyste lampką wina zaproszonych gości a następnie przy kawie i ciastkach wysłuchano nagrań muzyki klasycznej i gawędzono do późnego wieczora.

Klub zaprasza w środy od godz. 18 i w piątki od godz. 19.

Na miejscu prócz napojów - prasa i książki do nabycia. /ESKA/

LIST OTWARTY

Prof. Dr Józef Parnas

Kopenhaga

Czasopismo Związku Żydów Polskich "Kronika" w numerze 6/72 zamieszcza streszczenie Pańskiego odczytu wygłoszonego na zebraniu w Kopenhaskiej Gminie Wyznaniowej Żydowskiej w dniu 19.03.1972 na temat: Żydowskie uczenie w medycynie polskiej.

Temat ciekawy zarówno dla samych Żydów w kraju i poza nim, dla obcych, dla Polaków w szczególności.

Streszczenie to przeczytałem z należytą uwagą po czym nasunęło mi się szereg wątpliwości, z których niektóre wymienię:

- opublikowana treść odczytu jest do tego stopnia okrojona, że budzi zastrzeżenia merytoryczne,
- odnotowanie nazwisk z poszczególnych ośrodków akademickich zarówno przed- jak i powojennych bez wykazania dorobku naukowego i bez tła jakim niewątpliwie byli i są naukowcy polscy, nie sposób wykazać rzeczywistego wkładu uczonych żydowskich do ogólnego dorobku naukowego Polski,

- subiektywne odczucia osobiste jak najbardziej wyważone - zawsze w tego typu rozważaniach stanowią element mniej lub bardziej zaciemniający istotę zagadnienia.

Ograniczając się tylko do tego - można stwierdzić, że podana treść odczytu napewno nie odpowiada poziomowi wymienionych tytułów autora oraz "Żydowskim uczonym medycyny i lekarzom - w XXX rocznicę hitlerowskiej zagłady/1942/", którym został on poświęcony.

W celu zachowania prawdy historycznej - proponuję Panu, Panie Profesorze opublikowanie pełnej treści wspomnianego odczytu w naszym czasopiśmie "Kronice poświęconej sprawom polskim".

Z wyrazami szacunku
KRONIKARZ

KRONIKA ŻAŁOBNA

+ W Krakowie zmarł w 54 roku życia śp. ANTONI KEPIŃSKI - absolwent Polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Edynburgu/1946/, profesor i kierownik Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Krakowie, autor ponad 100 prac anukowych i inicjator w 1958 roku badań b. więźniów obozów hitlerowskich. Zmarły pozostawił także cztery dzieła: Metoda badania psychiatrycznego i Kierunki psychoanalizy/w rękopisie/ a także "Psychopatologię nerwic" wyd. PZWL W-wa 1972 str. 348 i "Rytm życia" Wydawnictwo Literackie Kraków 1972 str. 338, która jest szczególnie cenną antologią cyklu studiów refleksyjnych na temat zagadnień lekarskich a zwłaszcza psychiatrycznych obozów hitlerowskich, okupacji i jej następstw oraz psychiatrii społecznej zwłaszcza roli lekarza jego stosunku do chorych itd. W dniu 10. czerwca 1972 r. spoczął na cmentarzu Salwatorskim żegnany m.in. przez metropolitę krakowskiego - człowiek umiłowany przez pacjentów i wszystkich, którzy Go znali.

PRASA DUŃSKA DONOSI...

BT Z DNIA 10.09.1972 - Arne Andersen pisze o przedstawicielu drugiego pokolenia Polaków - Valdemarze Latocha/55/ z Naks-kov pt. "Jeg er søn af en slave - Jestem synem niewolnika".

14.09.1972 notatka "Warszawapakten og NATO spiller med musklerne - Pokaz siły Paktu Warszawskiego i NATO" - o aktualnie odbywających się ćwiczeniach.

UZUPEŁNIENIA, SPROSTOWANIA

W "Kronice" nr 7-8 na stronie 13 w wierszu 22 od dołu lewej szpalty winno być: ...był obok Kopernika najbardziej uznanym astronomem." Przepraszamy.